

Bambus

W ofercie IKEA z każdym rokiem jest coraz więcej produktów z bambusa. Kto wie, może materia ten wyprze z czasem utosamiane z IKEA sosnowe drewno? Uspokajam: to nie koniec świata! To początek nowej ery, ery zrównoważonych metod produkcji i ekologicznych materiałów.

Filozofia demokratycznego designu IKEA idzie w parze z założeniami ekodesignu, który wymaga od projektantów i producentów używania ekologicznych materiałów. Takich, które podlegają całkowitej biologicznej degradacji albo recyklingowi, oraz umożliwiają ponowną integrację z systemami ekologicznymi. To dzisiaj największe wyzwanie dla instytucji naukowo-badawczych na świecie. Ich prace wywołują poruszenie przypominające kreatywny ferment towarzyszący pierwszym eksperymentom z tworzywami sztucznymi, które zrewolucjonizowały design XX wieku. I jak się boleśnie przekonaliśmy, przyniosły ogromną szkodę naszemu naturalnemu środowisku. Dlatego wciąż poszukuje się alternatywnych materiałów, a dla tradycyjnych odkrywane są nowe zastosowania. Bambus, od wieków wykorzystywany przez połowę populacji na świecie, jest jednym z tych, w których pokłada się duża nadzieja. Odgrywa ogromną rolę w redukcji zużycia drewna i tym samym przyczynia się do ochrony lasów. Nazywany jest najszybciej rosnącym parasolem ochronnym naszej planety. Plantacja bambusa uwalnia 35% więcej tlenu niż las o analogicznej powierzchni. Niewykluczone, że XXI wiek będzie nazywany erą bambusa.

Bambus to nic innego jak szybko rosnąca trawa. Mówi się wręcz, że rośnie w oczach. Rekord należy do rosnącej w Japonii odmiany *Phyllostachys edulis*, której podygi przyrastają 121 cm na dobę. W tym samym czasie i w sprzyjających warunkach pory deszczowej mniej ambitne gatunki wyciągają się w górę tylko nieco ponad metr. Ale są i takie, które rosną stosunkowo wolno. W efekcie bambusy osiągną od kilkunastu do 45 metrów wysokości, a średnica podyg dochodzi do 35 cm.

Bambus nie tylko szybko rośnie i jest materiałem odnawialnym oraz zrównoważonym. I to bez większej różnicy, czy mówimy o gatunkach, które nie potrzebują specjalnej uprawy, czy innych, których uprawa jest szeroko rozpowszechniona. Żcina się je raz na 3-7 lat, po czym po prostu odrastają i to bez ponownego sadzenia. Nie wymagają też dodatkowej melioracji ani stałego nawadniania. Uprawa bambusa jest przy tym niezwykle wydajna. Natomiast materiał, który uzyskujemy, ma podobną budowę anatomiczną i skład chemiczny do drewna roślin drzewiastych, a jego właściwości mechaniczne i technologiczne nie ustępują popularnym u nas gatunkom drewna. A niektóre pod pewnymi względami bambus nawet przewyższa, na przykład dąb czy buk.

Nie bez powodu zarejestrowano podobno ponad 1000 zastosowań bambusa w tak odległych od

siebie dziedzinach, jak budownictwo, stolarstwo czy produkcja tkanin, papieru oraz paszy dla zwierząt. Bambus to także materia na łuki, warki, flety, ramy rowerowe. Młode pędy są jadalne, z ziaren można upiec chleb. Należy także do roślin leczniczych (ma między innymi właściwości odtruwające i uodparniające).

W dziennikach z podróży po Chinach „A Yankee on the Yangtze” (1904 rok) Williama Edgara Geila znajdziemy taki fragment (w moim wolnym tłumaczeniu): „Po przejściu po bambusowym moście możesz usiąść na bambusowym krześle przy bambusowym stole w domu z bambusa, mając na głowie bambusowy kapelusz, a na stopach bambusowe sandały. Używajcie bambusowych pałeczek, zjesz pyszną sałatkę z kiełków bambusa i przepłuczysz gardło cykiem mocnego bambusowego wina”. Czy nie jest to najlepsza reklama wszechstronnego bambusa?